

Przez sankcje USA nie można pomóc kierowcy z Iranu

22 grudnia 2019

Na początku grudnia irańskiemu kierowcy zepsuła się pod Częstochową ciężarówka, dlatego utknął w naszym kraju i uzyskał spontaniczną pomoc od okolicznych warsztatów samochodowych, a także Polaków wpłacających pieniądze na nową maszynę. Okazało się jednak, że nie otrzyma on zakupionego dla niego TIR-a, co związane jest z sankcjami Stanów Zjednoczonych nałożonymi na Iran.

Dokładnie w miejscowości Koziegłowy stara ciężarówka International 9670 z 1988 roku odmówiła posłuszeństwa. Początkowo myślano, że wystarczy wymienić w niej akumulator i rozrusznik, ale okazało się, iż zepsuty jest także silnik. Naprawa pojazdu pochłonełaby więc sporo pieniędzy z powodu trudnego dostępu do części, nie wspominając już o pochłonięciu sporej ilości czasu.

Fardim Kazemi mógł wpierw liczyć na pomoc mechaników i firm z ziemi częstochowskiej, a następnie na internautów chętnie wpłacających pieniądze na internetową zbiórkę na nową ciężarówkę. Do kupna używanego modelu wystarczyło około 99 tys. złotych, lecz ostatecznie uzbierano prawie ćwierć miliona złotych.

Nowy pojazd irańskiemu obywatelowi miał dostarczyć salon Grupy DBK, jednak szybko okazało się, że za sprzedaż TIR-a przedsiębiorstwo utraciłoby autoryzację ze strony holenderskiego producenta ciężarówek DAF, należącego obecnie do amerykańskiego kapitału. Wszystko z powodu nałożonych na Iran sankcji ze strony Stanów Zjednoczonych, które już parę miesięcy temu nałożyły blisko 1,7 mln dolarów kary za sprzedaż kilkudziesięciu pojazdów DAF do Iranu.

Osoby pomagające Kazemiu zapewniają, że opracowały nowy plan

pomocy. Zwróciły się więc one do amerykańskiej ambasady o rozpatrzenie sprawy, a także poinformowały o niej irańskich dyplomatów. Przede wszystkim zaczęto jednak szukać nowej ciężarówki, która nie będzie już podlegała embargu nałożonemu przez Waszyngton.

Na podstawie: Facebook.com, DziennikZachodni.pl

Źródło: Autonom.pl